

CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO

Pieśń wojskowa związana z bitwą Monte Cassino. Tytuł pieśni nawiązuje do kwiatów, które w czasie bitwy rozkwitały właśnie na zrytych pociskami wzgórzach. Być może autor sugerował się też dostępnymi mu relacjami żołnierzy walczących trzydzieści lat wcześniej nad Sommą, których wspomnienia pełne są porównań kwitnących maków do krwi poległych.

Pieśń *Czerwone maki na Monte Cassino* powstała w nocy z 17 na 18 maja 1944 roku, na kilka godzin przed zdobyciem klasztoru w siedzibie *Teatru Żołnierza Polskiego* przy 2 Korpusie Sił Zbrojnych w Campobasso, gdzie artyści występowali dla 23 Kompanii Transportowej.

Autorem słów był Feliks Konarski (znany pod pseudonimem artystycznym *Ref-Ren*), żołnierz 2 Korpusu, znany przed wojną śpiewak operetkowy i kompozytor piosenek, zainspirowany prowadzonymi w pobliżu walkami

Konarski, słysząc daleki grzmot dział zapowiadających drugie polskie natarcie na klasztor, napisał naprędce tekst i obudził Alfreda Schütza, kompozytora i dyrygenta, również żołnierza 2 Korpusu, który w kilka godzin napisał muzykę. Gdy 18 maja, żołnierze II Korpusu zdobyli klasztor, w kwaterze generała Władysława Andersa w Campobasso, podczas akademii dla uczczenia zwycięstwa, czternastoosobowa orkiestra Alfreda Schütza wykonała pieśń po raz pierwszy. Pierwszym wykonawcą był inny żołnierz armii Andersa, muzyk, piosenkarz, aktor Gwidon Borucki. Trzecią zwrotkę Konarski ułożył kilkanaście godzin później. W swych wspomnieniach napisał:

Śpiewając po raz pierwszy Czerwone maki u stóp klasztornej góry, płakaliśmy wszyscy. Żołnierze płakali z nami. Czerwone maki, które zakwitły tej nocy, stały się jeszcze jednym symbolem bohaterstwa i ofiary - i hołdem ludzi żywych dla tych, którzy przez miłość wolności polegli dla wolności ludzi...

Ostatnią zwrotkę dopisał w 1969 roku, w 25. rocznicę bitwy. Pieśń ukazała się drukiem jeszcze w tym samym roku we Włoszech i od razu zyskała wielką popularność. Następne wydania różniły się nieco tekstem.

18 maja 1944 roku, po zdobyciu Monte Cassino, u stóp ruin klasztoru odegrany został inny utwór – hejnał mariacki, ogłaszając zwycięstwo polskich żołnierzy.

CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO

Czy widzisz te gruzy na szczycie?
Tam wróg twój się ukrył jak szczur.
Musicie, musicie, musicie
Za kark wziąć i strącić go z chmur.
I poszli szaleni zażarci,
I poszli zabijać i mścić,
I poszli jak zawsze uparci,
Jak zawsze za honor się bić.

Czerwone maki na Monte Cassino
Zamiast rosy piły polską krew.
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,

Lecz od śmierci silniejszy był gniew.
Przejdą lata i wieki przeminą.
Pozostaną ślady dawnych dni
I tylko maki na Monte Cassino
Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.

Runęli przez ogień ,straceńcy,
niejeden z nich dostał i padł,
jak ci z Somosierry szaleńcy,
Jak ci spod Raławic sprzed lat.
Runęli impetem szalonym,
I doszli . I udał się szturm.
I sztandar swój biało czerwony
Zatknęli na gruzach wśród chmur,

Czerwone maki...

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
Tam Polak z honorem brał ślub.
Idź naprzód, im dalej ,im wyżej,
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd,
Bo wolność krzyżami się mierzy,
Historia ten jeden ma błąd.

Czerwone maki...

WYKORZYSTANO: WIKIPEDIA